Nr. 75. w Poniedziałek dnia 29. Marca 1858.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania
w środę dnia 31. Marca r. 1858, po południu o godz. 3éj.

Przedmioty obrad: 1) Założenie szkoły średniéj. 2) Likwidacya inżeniera Dra More, tycząca się nadkontraktowych — wedle podania — prac wykonanych przy budowie zakładu gazowego. 3) Wybory rozjemców rewiru IX. 4) Koncesye procederowe. 5) Prośba o wsparcie ze strony wdowy po byłym podrzędnym urzędniku miejskim. (podp.) Tschuschke.

### Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 26. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższéj wniósł Disraeli bil indyjski. Według niego nastąpi po kompani wschodnioindyjskiéj rada złożona z ministra, wiceprezesa i 18 radzców. Z ostatnich 9 mianuje korona angielska, 4 posiadacze akcyi indyjskich i 5 wyborcy z Londynu, Liwerpoolu, Manchestru, Glasgowa i Belfastu. Radzcy nie maja veto i powinni znać stosunki indyjskie. Mają być wybierani na lat 6. Patronat pozostanie jak dotąd niezmieniony. Po krótkich rozprawach izba posiedzenie odroczyła, a wielu mówców zastrzegło sobie własne zdanie.

Londyn, 27. Marca. — Według pewnéj wiadomości sekretarz legacyi lord Loftus w Berlinie, przeznaczonym został na posła do Wiednia, sir John Crampton, poseł w Hanowerze, na posła do Petersburga. Andren Buchanan, poseł w Kopenhadze, posłem w Madrycie, sekretarz legacyi Henry Elliot w Wiedniu, posłem w Kopenhadze, sekretarz legacyi Henry Howard w Paryżu, posłem w Florencyi, lord Chetsea sakretarzem legacyi w Paryżu.

Berlin, 28 Marca. — Najj. pan raczył nadać: komendantowi Wrocławia, pułkownikowi bar. Czetritz und Neuhaus, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, tudzież wachmistrzowi Pauch w Soldynie i żandarmowi List w Storkowie i Scholzowi w Prenzlau, powszechną oznakę honorową, i zamianować radzcę sądu powiatowego Mekusa w Petershagen radzcą przy sądzie apelacyjnym w Kwidzynie; tudzież sędziów powiatowych Büngera w Grudziądzu, Heykinga w pr. Starogrodzie i Doeringa w Schlochau radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 27. Marca. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś przedpołudniem referentów pułkownika Manteuffla, rzecz. tajnego radzcy Illaira i nadmarszałka nadwornego hr. Kellera i przyjmował jenerała kawaleryi, dowódzcę V. korpusu armii hr. Waldersee. Po południu pracował Jego kr. w. z prezesem ministerstwa.

— Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych obradowano daléj nad petycyami. Redaktor dziennika »Neue Elbinger Anzeiger« Herman Riesen żali się na otrzymane przez kr. policyą napomnienie z powodu stanowiska, jakie ów dziennik zajmuje i wnosi, aby kr. rząd został wezwany do rozkazania wszystkim władzom administracyjnym, żeby ściśle i sumiennie trzymały się artykułu 27. konstytucyi. Komisya wnosi o przejście do porządku dziennego nad tą petycyą redaktora Riesena, co też po długich rozprawach nastąpiło. — Potém przystąpiono do rozstrząsania petycyi przełożonych nad gminami w okolicach Berlina, aby prawo uchwalonem zostało, któreby upoważniało gminy wiejskie w okolicy miasta Berlina w miarę potrzeby ściągać opłaty od wprowadzających się do nich. Komisya uznała wniosek za uzasadniony i przedłożyła w téj mierze projekt do prawa. Następnie wniosek i projekt postanowiono przesłać kr. rządowi do uwzględnienia. W końcu rozbierano i przyjmowano etaty administracyi pocztowéj, zbioru praw i gazet.

Najświeższe wiadomości. — W chwili kiedy Monitor zamieszcza notę uspokajającą co do paszportów i praw bezpieczeństwa, tymczasem posłowie francuscy w Berlinie i Dreznie uwiadamiają, że inaczéj do Francyi nikt się udawać niemoże, jeżeli się osobiście nie zgłosi do poselstwa lub francuskiego konsulatu po wizum. Dawniéj dostateczném było przesłać paszporta legacyom francuskim do wizowania a nawet listownie; teraz każdy jadący do Francyi sam osobiście po wizum musi się udawać do posła lub konsula francuskiego. Policya francuska, jak powiada Deutsche Alg. Zeitung, niedziała w duchu monitorowym, ale bez ogródki i otwarcie postępuje. Niedawno 6 Belgijczyków, a między tymi jednego profesora wysłała napowrót do Belgii za paszportem przymusowym, teraz poluje na większego zwierza. Przed kilku dniami poprosiła hr. Lalaing, byłego posła belgijskiego przy dworze madryckim, aby pierwszym pociągiem opuścił Paryż i Francyą z powodu kilku słów powiedzianych nierozważnie. Drugi, margrabia Nieuport z Ostendy miał zamiar zabawić w Paryżu przez czas pewien. Zaledwie atoli stanął w hotelu, gdy ajent bezpieczeństwa przybył do niego, a pokazawszy swój medal, zapytał: czy pan długo zabawisz w Paryżu? Tak. — Proszę więc każdego rana o godzinie 10 stawić się w prefekturze policyi. — Dlaczego? — Tak mam rozkaz. — Margrabia pospieszył do marszałka Magnan, przyjaciela swego. Ten go serdecznie powitał. Gdy mu opowiedział swój przypadek, oświadczył mu marszałek, że coś musiał zbroić i przyrzekł mu dać objaśnienie nazajutrz. Gdy margrabia się stawił, zawołał marszałek z dala: do licha, płatasz figle, a potem się dziwisz, że cię oddają pod dozór. — Całem przecie życie żył tylko z rent moich i o nic niedbałem. — Ależ mieszkasz w Ostendzie? Tak, przez część roku. — Trzymasz Nationala, pismo radykalne? Tak i Independance belge, bardzo konserwatywne pismo. Tak, konserwatywne przeznaczone dla Francyi, ale trzymasz to drugie dla Belgii, które mniéj jest konserwatywne. Widujesz się z wychodzcami w Ostendzie? Czasem jednego lub dwóch w czytelni gazet. Rozmawiasz o polityce? Nigdy. Pożyczyłeś jednemu wychodzcy pieniędzy? Nie. Przebacz Mci panie, pożyczyłem p. X. jednego wieczora 200 fr., gdy grano w ekarte? Prawda, ale... To dosyć, aby oddać kogo pod dozór policyjny. — Żarty! — Żadne żarty, powiadam panu, na seryo, proszę się stawić o godzinie 10 na prefekturze. — O 10, — rzekł margrabia, dobywając zegarka, teraz jest kwadrans na 10, dosyć czasu do przybycia do hotelu, a potem na kolej żelazną. Jak to na kolej? — Bardzo naturalnie, o godz. 11 wracam do Belgii, dosyć się nabawiłem w Paryżu. Jak rzekł, tak uczynił.

— Korespondent wrocławskiéj gazety pisze z Paryża: powszechnie mówią, że posłano pałasz na pośrednika do Londynu, chciano przez to powiedzieć: kilka adresów wojskowych was obraziło, otóż macie głównego reprezentanta ducha pułkownikowskiego. Dowcip dodaje nowemu posłowi francuskiemu do Londynu zuawa i strzelca winceńskiego na sekretary poselskich. U góry i u dołu uważają w Anglii poselstwo Pelissiera za prowokacyą i dla tego niebędą mu tam radzi. Inne dzienniki piszą, że marszałka z rozwartemi przyjmą rękoma i będą mu bardzo radzi.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Marca. — Bolesny cios dotknął scenę naszą, albowiem onegdaj o godzinie 11téj w nocy, pełen talentu i współczucia powszechnego, Artysta dramatyczny Józef Komorowski, życie zakończył.

Warszawa, 24. Marca. — Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiém, podaje do powszechnéj wiadomości, iż na ogólném zebraniu towarzystwa w miesiącu Lutym r. b. celem publicznego uznania pracy pożytecznéj, oraz wytrwałości, biegłości i wprowadzonych udoskonaleń w różnych gałęziach i zawodach gospodarstwa krajowego, jak niemniéj dla dania zachęty na przyszłość, uchwalone zostały następujące nagrody: 8 medali złotych, wartości po rs. 30 każdy, dla tyluż rządzców dóbr, najbardziéj odznaczonych umiejętnem i zarazem korzyść przynoszącém gospodarowaniem w powierzonych im majątkach; 8 medali srebrnych wielkich, dla tyluż posiadaczy folwarków, zelecających się najlepszą i największą stosunkowo do całéj przestrzeni ziemi ornéj, przez nie zajmowanéj uprawą roślin pastewnych tak trawiastych, jak i okopowych; 16 medali srebrnych mniejszych dla tyluż ogrodników, którzy się okażą najbieglejszymi i najstaranniejszymi w swoim zawodzie, obok przykładnego ze wszech miar prowadzenia się; 8 takichże medali srebrnych, dla tyluż dozorczyń ochronek wiejskich zalecających się troskliwością i umiejętnością w prowadzeniu zakładów ich pieczy oddanych, jako téż uczciwością i bogobojnością życia i postępowania. Pochodzenie krajowe jest koniecznym do otrzymania nagród powyższych warunkiem, i osoby obcego pochodzenia i rodu, otrzymać takowych nie mogą. Rządzcy nadto winni udowodnić, iż 3 lata skończone w jednym i tymże samym obowiązku pozostają, od ogrodników wymaga się świadectwo sześcioletniéj w jednym domu z zadowolnieniem pana pełnionéj służby. Wzywa się przeto osoby mogące wyżéj wskazanym warunkom ogólnym odpowiedzieć i życząc sobie którą z nagród wymienionych otrzymać, aby stósownie do miejsca zamieszkania swego zgłosiły się jak najrychléj, a najdaléj do dnia 8. Maja r. b., do członków korespondentów towarzystwa rólniczego w powiatach i okręgach królestwa, którzy im dalsze i szczegółowe udzielą w tym przedmiocie informacye. — Prezes, Andrzéj Zamojski. Członek sekretarz, Władysław Garbiński

### Francya.

Paryż, 24. Marca. — Obranie Pelissiera na posła w Anglii rozmaicie tu sądzą. Z początku niekorzystnie o tém rozprawiano na giełdzie, późniéj ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, oddano się refleksyom zimniejszym. Wiadomo, że Pelissier był zawsze w radzie tajemnéj za przymierzem angielskiem, i sądzą, że doona dobrego w Anglii przyjęcia. Czyli charakter popędliwy czyni go zdatnym na posadę dyplomatyczną, pokaże się późniéj. Że dwojako

tłumaczą wybór żołnierza, i to jeszcze naczelnego wodza wojsk związkowych, nie można się dziwić. Jedni widzą w tém rodzaj wezwania, inni odznaczenie i hołd niesiony narodowi angielskiemu.

— Jutro wychodzi broszura, o któréj mówią, że wypłynęła ze sfer dyplomatycznych, pod tytułem: »*Un mot sur la brochure Napoleon III. et Angleterre*« mająca być apalogią dawniéj wyszłéj (Napoleon III. Anglia) w któréj autor nastaje komicznie na wydanie z Londynu wychodzców.

— O usposobieniu dyplomatów w Paryżu piszą do Independance belge: W rzadkich tylko epokach, i to zawsze przed wielkiemi wypadkami, które w historyi czasu zajmowały znaczne stanowisko, widziano dyplomatów zagranicznych tak krzątających się, jak dziś, zbierających nowości polityczne, w salonach paryskich rozsiewane i przypatrujących się najmniejszym symptomatom, które się objawiają w publicznéj opinii Francyi; naczelnicy poselstw chcą o wszystkiém wiedzieć; wszystko w kancelaryach swych notują i zdają z wszystkiego sprawę dworom swoim.

— Do Norda piszą z tąd: Mówią mocno o wystąpieniu pana Magna i o zastąpieniu go w ministerstwie finansów przez p. Achila Fuald, i o tém, że hr. Persigny będzie ministrem stanu. Toż pismo donosi, że cesarzowa Eugenia ma być w nadziei.

*(Kor. Cz.)* — Broszura »Cesarz Napoleon i Anglia« zrobiła tylko chwilowy skutek. Rząd angielski ma gotować odpowiedź na nią. Times a szczególniéj jego korespondent paryski piszą znowu jak pisali. Tak nakazuje robić expedyencya i taktyka, opierająca się na propagandzie wolności. Wszelako stosunki dwóch rządów nie są złe. Francya zgodziła się na niepodjęcie bilu i czeka na skutek praw angielskich, ktore nowe ministeryum inaczéj wytłumaczyło niż ministeryum dawne. Bernard został oddany pod sąd kryminalny i uwięziony w Newgate. Trzeba czekać na orzeczenie przysięgłych, ktore będzie znakiem usposobienia opinii angielskiéj i na wyrok wielkiego sędziego, który będzie wyrokiem na prawa angielskie. Ustęp mowy lorda Derby, w którym była mowa o ministrach francuzkich, został źle wytłumaczony przez dzienniki belgijskie, mianowicie le Nord. Ustęp ten był tylko użyty jako argument na korzyść utrzymania zgody z Francyą i cesarzem. Sądzić że hr. Walewski jest za przymierzem rosyjskiém, sądzić że ministeryum torysowskie życzyłoby sobie jego oddalenia, jest to ubliżać ministrowi francuzkiemu. Hr. Walewcki jest tém, czém jest cesarz, lub czém cesarz chce aby był. Dawne czasy minęły. Anglicy znajdują, że nowe ministeryum objawia talent i że się może utrzymać. Lord Stanley który się w niém znajduje, uchodzi w Anglii za umysł niepospolity. Wolność jest arystokratyczną we wszystkich krajach. Za L. Filipa Francya parlamentarska znała tylko dziesiątek imion około których obracała się jéj polityka wewnętrzna i zewnętrzna. Po Palmerstonie i Russellu dzisiejsza Anglia znajduje kilka imion, między któremi odznacza się Stanley. Fryderyk Peel używa także wzięcia i ufności, tylko zarzucają mu, że zbyt pokochał się w administracyjnych szpargałach, że się stał redtwist (sznurkiem czerwonym którym zszywają się akta administracyjne). John Bull nie lubi francuskiéj parparesserie. Ministrem wojny nie jest sir Robert Peel, syn sławnego ministra, jak to sądził jeden z moich kolegów, lecz jenerał Jonatan Peel brat ministra. Sir Robert Peel i Fryderyk Peel nie znajdują się w gabinecie.

Aby dać żonie hrabiego Rudio (Angielce) możność świadczenia w procesie Bernarda, rząd angielski zamyśla dać amnestyę jéj mężowi. Wymaga tego prawo angieiskie. Rudio miał wykryć wiele rzeczy, które żona jego powtórzy. Jab się skończy proces Bernarda, Hodgea a możo i Allsopa, Gomez i Rudio zostaną wywiezieni do Kajeny lub jakiéj innéj kolonii.

— Miałem sposobność mówienia z osobą, która była świadkiem egzekucyi Pierego i Orsiniego. Szczupła bardzo liczba, bo zaledwie 10 osób oprócz służby cywilnéj i wojskowéj widziało tę krwawą scenę. Wystawa tak była urządzona żeby ciekawym zawodu przysporzyć a burzliwym gdyby się pojawili, powodu do czynu wzbronić.

Szafot stał nie na dziedzińcu więzienia ale między dwoma budynkami, z których się składa gmach de la Roquette. Tym dowcipnym sposobem, jakkolwiek na pozór scena była więcéj wydatną jak zwykle, jednakże nikt jéj zewnątrz dojrzyć nie mógł. Z dwóch ścian budowle, a z dwóch innych wojsko zamykało widok. Kilka tysięcy ludu zalegało ulice szczelnie wojskiem zamknięte. Przedsiębiorcy wznoszeń sztucznych dobrze miejsca posprzedawali, ale widzowie tą razą zły bardzo interes zrobili. Nic nie można było widzieć prócz wojska i armat, tych to narzędzi co krewkość uskramiają. Środki ostrożności przedsięwzięte przez władzę w takim razie nie tylko są przezornością, ale i dobrodziejstwem. Przykro jeszcze zapewne kilka nocy spędzić i doznać nakoniec zawodu, ale przykrzejby było ubolewać nad rozlewem nieuchronnym krwi w razie jakiegoś szkolnego wyskoku. Władza tak troskliwa i zazdrosna na placu czynu, większą pozwala wolność opisu. Porównywałem sprawozdanie dzienników z opowiadaniem naocznego świadka, który z okna dyrektora więzienia patrzał na krwawy wymiar sprawiedliwości ludzkiéj, szczegóły zupełnie znalazłem te same. Opuszczono tylko tę okoliczność (i nie wiem prawdziwie dla czego), że skazani wstępując na szafot wołali: niech żyje rzeczpospolita! któren to okrzyk przygłuszony został okrzykiem: niech żyje Francya! niech żyje cesarz: Już w téj chwili władza nad władzami, Pan nad Pany, rozstrzygnął pytanie sprawiedliwości boskiéj.

Wczorajszego dnia na nabożeństwie w kapicy tuileryjskiéj w obec cesarstwa i dworu biskup z Troyes, któremu misya kazań Wielkiego postu powierzoną została, robił z ambony dosyć jasne alluzye do sobotniéj egzekucyi. Byłem świadkiem rzeczy widziałem. Widziałem jak łzę z oka cesarz ocierał. Kaznodzieja jako kapłan Boga miłosiernego przemawiał; a tuż przed nim siedzieli ministrowie w. kanclerz pan Royer, suchy i niepozorny choć wielce uzdatniony prawnik, nakoniec członkowie rady prywatnéj. Słysząc biskupa Troyes, zostałem utwierdzonym w przekonaniu, że musiała być walka silna tak w sercu monarszym jako i w dyskusyi ministeryalnéj. Zdaje mi się rzeczą pewną, że tym razem względy polityczne nie znalazły wielkiéj obrony w przewodniczącym obradom. Całe nabożeństwo niedzielne w tuileryach miało barwę posępną. Dwór był w żałobie po skonie księcia Ludwika Badeńskiego, a słowa kaznodziei choć nie wprost wywołały jednak smętne wspomnienie. — Wstęp do kaplicy tuileryjskiéj jest dosyć trudny dla publiczności. Szczupła liczba biletów udzielana bywa obcym z powodu, iż osoby należące do dworu mają dowolny wstęp. Sztabsoficerowie armii i wszyscy oficerowie gwardyi mogą gdy im podoba, słuchać wszy ś. z górnéj galeryi. Po nabożeństwie cesarz udając się do górnych podwoi daje posłuchanie tym wojskowym, którzy mają coś mu do przedstawienia. Jest to przywiléj, któren armia wysoko ceni.

Strój dworski jest obowięzujący, jak wiecie frak i biała krawata dla mężczyzn. Punkt o dwunastéj jałmużnik cesarski biskup z Nancy wychodzi z duchowieństwem na przyjęcie u podwoi najjaśniejszych państwa, którzy poważnym krokiem zbliżają się do krzeseł przed wielkim ółtarzem dla nich przygotowanych. Jedna część dworu poprzedza druga zamyka orszak. Osób towarzyszących cesarzowi jest około 40; wszystko świecisto strojne. Gdy hussier zwiastuje przybycie cesarza, daje się zaraz słyszeć głos organów z towarzyszeniem arfy. Muzyka ta sprawia urocze wrażenie. Cesarstwo oboje słuchają mszy św. z budującą pobożnością. Cesarz modli się na książce. Widać ewanieliczny wpływ niewiasty. Po ewanieli wstępuje kaznodzieja na ambonę i ma przez pół godziny nie kazanie, nie homilie, ale żarliwe przemówienie. Biskup z Troyes ma przymioty znamienitego mówcy, ale nikną one w obec jednéj wady. Źle wymawia, głos ma nie czysty, nie dobitny. Przed podniesieniem chór śpiewaków wykonał anielskie pienie; solo po podniesieniu mistrzowsko wykonane i jeszcze wymowniéj chórami wspierane. Muzyka w kaplicy tuilerskiej nie zostawia nic do życzenia. Umiejętnie jest prowadzona, zupełnie od światowości wolna, nie ma tych ozdób teatralnych, które dusze pobożne oburzają. Po benedykcyi orszak cesarski tym samym porządkiem co wszedł wychodzi z kaplicy.

U podwoi po przyjęciu wody święconej, cesarzowa zatrzymala się i coś poufnie z biskupem rozmawiała. Nie słyszałem wyrazów choć z bliska stałem bo muzyka przeszkadzała. Ale z wyrazu twarzy można było odgadnąć, że rzecz szła o jakiś dobry uczynek.

Nie wiem dla czego na widok monarchini Francyi wcisnęło się do duszy mojéj wspomnienie młodości. Zdawało mi się widzieć dziedziczkę wiejską po ucałowaniu patyny coś mówiącą do swego proboszcza. Biskup Nancy kiwał potwierdzając głową zupełnie jakby nasz jaki czcigodny paroch. A jednak wiem z pewnością, że nieodpowiadał na uprzejme na obiadek do dworu zaproszenie.

Broszura Napoleona III. i Anglia wielkie robi wrażenie w obu krajach. Już dwadzieścia tysięcy egzemplarzy do dnia wczorajszego rozprzedano. Bogdajby tylko dyplomatyczne, publicystoskie, i winne zabiegi potrafiły ukoić zdraźnienia i niezaprzeczone złe usposobienia ludowe w obu narodach. Zdaje się że jakiś fatalizm pcha ducha dublicznego w kierunku zwaśnień. Drobne nawet okoliczności i z natury niewinne przykładają się do rozdmuchiwania narodowych uprzedzeń.

W wyprawie chińskiéj, którą drawdziwie, że niepodobna podciągnąć pod sąd wojskowy, Anglicy znaleźli jednak sposobność obrażenia się. Francuzi jak zwykle żwawiéj się wzięli do rzeczy. Ich kolumna attakowa już była sformowana kiedy Anglicy jeszcze nie byli gotowi. W obec nieprzyjaciela który na widok najmniejszéj manifestacyi zaraz zmyka, gotowość już jest zwycięztwem. Tak też się stało. Francuzi biegiem zdobyli pozycye, a gdy Anglicy nadeszli już flaga francuska powiewała wszędzie. Ztąd żal, ztąd zdraźnienie, ztąd krzyki dzienników a mianowicie Timesa. Każda armia ma właściwe sobie przymioty (mówią dziennikarze), które się wzajemnie wykluczają lub współzawodniczą. Niech każden na swój rachunek działa. Precz ze spółką.

## Anglia.

Londyn, 24. Marca. — Z Malty telegrafują do Timesa: że w miejscowych pismach Malty wszczęła się walka zawzięta w kwestyach religijnych, o narodowości i urzędnikach.

— Z Marsylii donoszą: W Grecyi zachęca prasa Jończyków do sporu, wyliczając powody zażaleń przeciw Anglikom. Panuje ogólne z tego względu na wyspach Jońskich rozjątrzenie. Jończycy domagają się przywrócenia narodowego parlamentu, towarzyskie związki między nimi i Anglikami całkiem są zerwane. Z powodu rozburzonych umysłów zalecono rewizyą dokładną stanu obrony wyspy, i w tym celu złożono komisyą pod przewodnictwem gubernatora.

## Czarnogóra i Hercegowina.

Walka na mały dotychczas rozmiar i drobnemi utarczkami tocząca się od miesiąca między Czarnogórcami i powstańcami hercegowińskiemi z jednéj a wojskami tureckiemi z drugiéj strony, to w południowéj Hercegowinie, to na czarnogórsko-albańskiéj granicy po nad jeziorem Skadarskiem, — wstrzymaną została chwilowo przez wielkie śniegi spadłe w górach, lecz bynajmniéj nieukończoną. Owszem ludność dalszych powiatów hercegowinskich chwyta za oręż, Czarnogórcy zbroją się gorliwie i umacniają wąwozy prowadzące do ich górskiej ojczyzny; oddziały zaś wojsk tureckich ciągną z nad Dunaju do Bośnii, a z Rumelii lądem, z Carogrodu morzem do Albanii, i mają w okolicy Skadaru utworzyć 25,000 korpus operacyjny. W Bośnii ludność chrześciańsko-słowiańska uciśniona do najwyższego stopnia przez urzędników tureckich i oburzona ciągłemi nadużyciami przedstawionemi w podaniu Bośniaków do sułtana, — nie wystąpiła wprawdzie dotąd czynnie i zaczepnie przeciwko Turkom; lecz bierny opór i wzbranianie się płacenia podatków trwa ciągle ze strony ludności bośniackiéj, a tłumiony w jéj łonie żar nienawiści podniecają jeszcze Turcy przez coraz nowe nadużycia i pastwienie się nad uwięzionemi naczelnikami gmin słowiańskich. Przybycie do Bośnii, do Serajewa nadzwyczajnego komisarza tureckiego Azis baszy i niedołężna bezczynność tegoż komisarza, zamiast zmniejszyć, zwiększyły jeszcze obustronne rozdraźnienie, jak to donoszą listy od granicy bośniackiéj z 5. Marca. Jeżli Bośniacy nie otrzymują zadosyćuczynienia, a biernym oporem i legalnemi dotąd używanemi środkami nie skłonią rządu tureckiego do uczynienia zadość ich słusznym żądaniom, wówczas przywiedzeni do ostateczności chwycą za oręż, a bój w górzystéj Bośnii zamieszkałéj przez lud twardy i wytrwały, byłby zacięty i krwawy. Byłaby to zarazem społeczna, narodowa i religijna walka: walka chrześcian z muzułmanami, Słowian z Tnrkami, uciśnionéj ludności wiejskiéj z feudalnemi panami.

Gdy oburzenie Słowian przeciw Turkom w Hercegowinie, Czarnogórze i w Bośnii, słowem w całéj zachodniopółnocnéj Turcyi w czyn już przeszło, w półniepodległem księstwie serbskiem ogranicza się jeszcze dotąd na wzburze-

niu umysłów. Wypadki jednak i położenie rzeczy groźne już dzisiaj, stałyby się daleko groźniejszemi dla Porty, gdyby również w Serbii w czyn się zmienił ten umysłowy dotąd ruch żywiołu chrześciańskosłowiańskiego przeciw tureckiemu. Serbowie, lud pasterski i rolniczy, pełen szlachetności i prostoty-najdzielniejszy z ludów słowiańskich podległych Turcyi, dowiedli swojéj zadziwiającéj waleczności i wytrwania w krwawych kilkunastoletnich bojach jakie pod wodzą Jerzego Czarnego i Miłosza wiedli z Portą; w któréj to walce tak mało znanéj światu w swych szczegółach, zginęło kilka armii tureckich a Serbowie zdobyli swą połowiczną niepodległość. Kroki przedsiębrane dotychczas przez Portę w Serbii, ograniczające się na wzmocnieniu załóg tureckich w pięciu twierdzach do Porty w tymże kraju należących i zgromadzeniu silnego korpusu na granicy wokolicy Widdyniu, — nie przyczyniają się bynajmniéj do uspokojenia umysłów w Serbii. Owszem Serbowie czują jeszcze mocniéj zagrożonemi nietylko swoje nadzieje, lecz swe otrzymane dawniéj swobody.

Ten ruch słowiańskiego żywiołu rozciąga się daléj do wschodniopółnocnéj Turcyi. Półczwarta miliona Bołgarów zamieszkujących wraz z Turkami kraje zwane dawniéj Mezyą, Tracyą i Macedonią a dziś Rumelią, lud przez wieki zmarły i martwy, zaczyna się budzić z długiego uśpienia. Wprawdzie ruch tu jest daleko słabszym. Bołgarowie są jeszcze na pół martwym i uśpionym a choć silnym fizycznie, nader bojaźliwym moralnie ludem: niadawne jednak starcia około gór bałkańskich między ludnością bołgarską a Turkami, okazały, że Bułgarowie ośmielają się już do czynu, a od niedawnego czasu wychodzące w Carogrodzie pismo peryodyczne bołgarskie, objawia budzące się już umysłowe życie w tém plemieniu.

Nieraz już przedstawialiśmy przyczyny tego wzburzenia Słowian rozciągającego się od Adryatyku aż do morza Czarnego a wzrastającego ciągle od lat kilku. Już przed dwoma laty staraliśmy się odmalować groźny dla Porty stan i usposobienie Słowian tureckich oraz naturalne a potężne przyczyny tego stanu. Porta nie chce lub nie może ujrzawszy, nie jest zdolną nawet usunąć tych przyczyn. Obce intrygi poczytują lub wskazać usiłują dzienniki i urzędnicy tureccy za jedyną przyczynę tego wzburzenia Słowian. Również teraz wielki wezyr Ali basza w okólniku świeżo wydanym wskazuje obce intrygi i rozrzucane między Słowianami pisma, a główny a jedyny tego wzburzenia powod; zaś w końcu okólnika mówi, że wzburzenie to jest tem widoczniéj wywołane podstępnemi środkami, gdy hattiszeryf z Gulhany i hattihumajon wydany 18. Lutego 1856. r. zabezpieczyły chrześcianom, muzułmanom i izraelitom równouprawnienie.

Zapominać się zdaje Ali basza, że oba te hatty sułtańskie są dotąd martwą literą, co stwierdzają dzieje wewnętrznego stanu Turcyi od lat kilkunastu, i co przyznają najprzychylniejsi nawet dla rządu tureckiego. Jak te hatty wykonywane są w Bośnii, przedstawiła niedawno deputacya bośniacka w Wiedniu.

Nie chcemy tu zaprzeczać zupełnie obcych wpływów; owszem przyznajemy, iż Rosya wielki wpływ na ludy słowiańskie w Turcyi miała i ma, a nawet jeżeli postawa dłużéj podobny dzisiejszemu sposób postępowania Turcyi i Zachodu z temiż ludami, większy jeszcze wpływ mieć będzie na Słowian tureckich, którzy silną dla Rosyi przechowują sympatyę, zważając iż ona przy każdym traktacie z Turcyą upominała się o ich prawa, a nie wchodząc w powody tego jéj postępowania. Zdaniem jednak naszém nie należy szukać zagranicą głównéj przyczyny obecnego wzburzenia i częściowych powstań wybuchających między ludami słowiańskiemi w Turcyi. Przyczyna ta leży w głębi, leży w saméj naturze i składzie państwa tureckiego. Siedm milionów Słowian tureckich zbudzonych jeszcze silniéj wojną wschodnią i nadziejami w czasie téj powstałemi — zostało zawiedzionemi przez traktat paryski, a jeszcze bardziéj rozdraźnionemi przez obecne postępowanie Porty, która usiłuje teraz scentralizować swe posiadości, prowincyom słowiańskim odebrać zyskane dawniéj przywileje i swobody, a nie wykonywuje lub wykonywać nie może przyznanego im równouprawnienia z Turkami. Uczucie narodowe żyjące dotąd silnie w pieśniach ludu serbskiego i bołgarskiego, w pieśniach i rapsodach to unoszących się w piękne czasy gdy kwitło potężne carstwo serbskie, to błąkających się tęsknie około mogiły tego państwa, nad polami ostatniéj jego walki z rodzącą się potęgą Osmanów, nad polami Kosowa, — to uczucie narodowe przeszło teraz w inne okręgi życia. Trzebaż więc przy takiem położeniu rzeczy szukać jedynie w zagranicznych podszeptach powodu do wzburzenia i rozruchów pojawiających się między Słowianami tureckiemi? Cz.

## *Rozmaite wiadomości.*

— Niejaki Ben Caunt sławny londyński boxer, silny kułakiem a słaby głową, otrzymał pocztą zawezwanie, aby się stawił przed policyą jako oskarzony o spólnictwo w zamachu paryzkim, z zagrożeniem, że jeżeli niwinności swojéj nie dowiedzie, wydanym zostanie przez rząd angielski władzom francuskim, które go wyślą do Kajenny. Struchlały boxer stawił się przed sędzią policyjnym, który go uspokoił, zapewniwszy go, że jest głupcem, skoro nie zna praw angielskich i że powinien był wiedzieć, że policya wezwań swoich nie rozsyła pocztą.

— Dnia 8. b. m. straszliwa burza przeleciała przed południem od morza Północnego aż po góry czeskie i szląskie z wichrem północnozachodnim, poczyniwszy wszędzie po drodze ogromne szkody po miastach i wsiach, zrywając dachy wyniosłych lub odosobnionych budynków, wyrywając i łamiąc drzewa. Pociągi kolei żelaznych narażone były w kilku miejscach na wyskoczenie z szyn i zwalniały ruchu, pojazdy i wozy wicher obalał i zdarzyło się, że ludzi unosił w otwartem polu.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Marca 1858.

**Zyto** (węcpel po 25 szefli) bez obrotu, na Kwiecień Maj 30 list., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{2}$ list.

**Okowita** (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) bez obrotu, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{2}$ list., na Kwiecień $14\frac{7}{12}$ list., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ list.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Marca.

Pszenica 48—65 tal.

Żyto 36—$\frac{1}{2}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $35\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 35 do $34\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{4}$—$34\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 36 tal.

Owies 28—33 tal., na wiosnę —29—$28\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $12\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{1}{3}$ tal., na Wrzsień Październik $12\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $17\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 27. Marca.

Pszenica 60 tal., na wiosnę 60 tal.

Żyto 34 tal., na wiosnę $34\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{5}{6}$ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę $20\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 27. Marca. — W upłynionym tygodniu mieliśmy nader zmienną pogodę. W nocy przymrozki, w południe ciepło, śniegi częste, silne, lecz tylko chwilę trwające.

Wisła puściła aż do Czczewa, od Czczewa do Gdańska lody się nie ruszyły. Port zupełnie od kry oczyszczony.

Targi angielskie były słabe i zamknęły się ze zniżeniem jednego do dwóch szylingów na kwarterze. Przed otwarciem nawigacyi handel w zupełnem odrętwieniu i niepewności, ani sprzedający ani kupujący dotąd o przyszłości cen nie mogli uformować zdania.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne lepszą zachowały pozycyą. Obrot interesów był łatwiejszy, i dawne notowania utrzymały się.

We Francyi handel zbożowy nie wyszedł ze stanu obojętności. Na niektórych placach małe notowano podwyższenie, na innych mały upadek. Kupowano w miarę potrzeb konsumcyi, ale właściwa spekulacya nie ustaliła się.

Toż samo musimy powiedzieć o targach belgijskich, holenderskich i hamburgskich. Nigdzie ożywienia nie dostrzegamy.

Na naszéj giełdzie mniéj było ruchu i mniéj do interesu odwagi. Kupujący wielkiego wymagali zniżenia, a o ile takowemu nie chciano się poddać, tranzakcye nie przychodziły do skutku. W ciągu tygodnia ceny uchyliły się 10 do 15 guldenów (1 sgr. 8 fen. do 2 sgr. 6 fen. na szeflu) na najlepszych i średnich gatunkach, podrzędne zostały bez odmiany. Żyto miało odbyt łatwy, ale w ostatnich dniach ze zniżeniem 1. srebrnika na szeflu. Groch chętniejszych znajdował kupców. Jęczmień odchodził z trudnością. Spirytusu przystawiono 900 beczek.

Sprzedano: pszenicy szefli 8210, żyta 15,780, jęczmienia 5580, grochu 3660, siemienia lnianego 2880. Koniczyny czerwonéj cetnarów 56, białéj 34. Tymoteusza cetn. $25\frac{1}{2}$. Wyki szefli 420.

| Płacono za szefel pruski wagi berlińs. | | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 88—92 | 2 | 3 | 4 | 2 | 13 | 4 |
| » | 93—95 | 2 | 15 | — | 2 | 19 | 2 |
| Żyta | 86—91 | 1 | 10 | — | 1 | 12 | — |
| Jęczmienia | 78—82 | 1 | 5 | — | 1 | 18 | 2 |
| Grochu | | 1 | 28 | — | 2 | 4 | 2 |

Koniczyny białéj cetnar od 17 do $18\frac{1}{2}$ tal.
» czerwonéj od 12 do $12\frac{1}{2}$ tal.
Tymoteusza po $12\frac{2}{3}$ tal.
Spirytus $14\frac{1}{12}$ i $14\frac{1}{6}$ tal.

W drzewie kilka interesów się zrobiło. Sprzedano 1320 wielkich ciężkich pięknego gatunku okrąglaków po cenie 800 tal. Krótkie belki i murłaty odeszły po $4\frac{1}{3}$ sgr. za stopę kub. Slipry po $3\frac{2}{3}$ i $3\frac{1}{3}$ sgr. stopa kub. Klepki podrzędne 28, $29\frac{1}{2}$, lepsze 32, 34 i 37 tal. kopa w małych partyach. W dębinie żadne interesa nie miały miejsca.

*Kursa zamian:* Londyn 3 mies. $99\frac{1}{2}$. Amsterdam 102. Hamburg 45.

*Aleksander Makowski & Comp.*

## Przybyli do Poznania 28. Marca.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Dąbrowy, Radoński z Kociałkowéjgórki, Rożański z Padniewa, Karśnicki z Mystek, Kierski z Podstolic, Gutowski z Odrowąża, Skrzydlewski z Ocieszyna, Rekowska z Gorazdowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Królikowski z Polwicy, Raczyński z Orli, Schlarbaum z Gniezna, Cetkowski z Orpiszewka, Markiewicz z Niemczynka.

HOTEL BERLINSKI. Wieczorkiewicz z Bonikowa, Klempt z Kościana, Trąmpczyński z Zaniemyśla.

HOTEL WIEDENSKI. Sturtzel z Chwałkowa.

POD BIAŁYM ORŁEM. Steinborn z Góry, Gellert z Kolna, Reinicki z Torunia.

Z dnia 29. Marca.

BAZAR. Szołdrski z Popowa, Moszczeński z Bielejewa, Stablewski z Zalesia, Chodacki z Chwałkowa, Moszczeński z Skorzęcina, Węsierski z Modliszewka, Bröcker z Łabiszynka, Sawicki z Rybna, Żychliński z Brzóstowni, Twardowski z Kobelnik, Budziszewski z Książa, Niegolewski z Włościjewek, Sikorski z Kosztowa, Lipska z nowych Ludom, Karśnicki z Mystek, Krajewska z Przybysławia, Lamprecht z Gniezna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wecker i Buschius z Berlina, Jänecke z Frankfurtu n. O., Schröder z Bremy, Stürtze z Szczecina, Koźmiński, Goliszowski, br. Zapałowscy z Wągrówca, Zielke z Kościana, Olszyński z Ostrowa, Steinkopf z Pomeranii, Schmidt z Wrocławia, Friedheim z Gravesmühle.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Lüttichau z Głogowa, Kwilecki z Oporowa, Mroziński z Chwałkowa, Lehmann z Łopiszewa, Radoński z Dominowa, Moszczeński z Srebrnéj góry, Tuchmermann z Landsberga n. W., Palm z Otusza, Palm z Jankowic, Mańkowski z Warszawy, Taczanowski z Choryni, Meissner z Primkenau, Grabowski z Szamotuł, Müller, Imme, Hager, Lange i Schwarz z Berlina, Cybulski z Królewca, Lehmann z Piły, Buchwald i Gurske z Wrocławia, Römpler z Barmen, Schmidt z Brunświku, Alexander z Bruxeli, Meyer z Gniezna i Baum z Hamburga.

HOTEL DU NORD. Wolniewicz z Dembicza, Hoppe z Łucznina, Szczaniecki z Łaszczyna, Koszutski z Jankowa, Dobrzycka z Bąblina, Rabska z Józefowa, Gumpert z Bąblina, Kontak z Bydgoszczy, Grundmann z Wierzchocina, Trop z Królewca, Moszczeński z Ottorowa.

HOTEL PARYZKI. Breunig z Skok, Meissner z Śremu, Skrzydlewski i Lutomski z Zaborowa, Jackowski z Pomarzanowic, Baranowski z Gwiazdowa, Szlagowski z Roskowa. Ciesielski z Bielaw, Skórzewski z Nekli, Böthelt z Trzebisławek.

**POD CZARNYM ORŁEM.** Brzeski z Jabłkowa, Kiesewetter z Kleszczewa, Sławoszewski z Ustaszewa, Dzierzbicki z Zawór, Poklatecki z Pierzyska, Joek z Wielenia, Braunek z Wieszkowa, Kleine z Dobieżyna, Ciemierski z Biechowa, Kunow z Skok.

**HOTEL BERLINSKI.** Trąmpczyński z Goliny, Napierałowicz z Pyzdr, Dobrogojski z Skrzeliszewa, Jesnitzer z Sroczyna, Kowalski z Imiołki, Kalkreuth z Ostrowieczna, Gruppe i Sandmann z Neuwedel, Kaumann z Bydgoszczy, Kurowska z Radomia, Samter z Berlina.

**POD TRZEMA LILIAMI.** Schatz z Rogoźna, Drescher z Rudek, Polczyński z Krosin.

**HOTEL WROCŁAWSKI.** Kunze z Tropplowitz, Schuchott z Benneckensteinu.

---

Dopełniamy niniejszém smutnéj powinności, gdy donosimy przyjaciołom i krewnym naszego ukochanego męża i ojca nauczyciela Michała Greckiego, iż na dniu 27. t. m. pożegnał się z tym światem i opuścił nas raz na zawsze. Śmierć jego była tak spokojna, jak życie. Wdowa i Dzieci.

---

Księgarnia **N. Kamienskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

| | Tal. | Sgr. |
|---|---|---|
| Gaume, Dzieje życia rodzinnego wszystkich starożytnych i tegoczesnych ludów czyli wpływ Chrystyanizmu na stosunki rodzinne 2 t. . | 4 | — |
| Poréj, Obrazek dziejów literatury polskiéj dla młodzieży . . . . . . . . . | 1 | 5 |
| Zachariasiewicz, Renata. Powieść . . . . . | 1 | 20 |
| Kaczkowski, Annuncjata. Powieść historyczna z czasów konfederacyi barskiéj. 3 t. | 5 | 20 |
| Wieniarski, Szwaczka Warszawska. Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami, z muzyką A. Tarnowskiego . . . . . . . . . | — | 10 |
| Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku przez J. Smigielską (6 tomów) | 4 | — |

---

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 1. Grudnia 1857.

Józefowi Palędzkiemu z Wągrówca ukradziono wedle podania w nocy z dnia 13. na 14. Czerwca 1854. tu w Poznaniu w oberzy pod dębem następujące $3\frac{1}{2}$ % listy zastawne W. X. Poznańskiego:

Nr. 24./1188. Pogrzebowo powiatu Odolanowskiego na 1000 Tal. z kuponami,
Nr. 15./5153. Sławno powiatu Czarnkowskiego na 1000 Tal. z kuponami.

Niewiadomych posiedzicieli tychże listów zastawnych wzywamy, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 21. Września 1858. przed południem o godzinie 11téj przed Panem Neumann, Radzcą Sądu powiatowego w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosili, inaczéj amortyzacya całkowita tych listów zastawnych nastąpi.

---

# Aukcya mebli.

W czwartek dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem i po południu sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę na ***sali Hôtelu Eichborna***, przy placu Kamelaryjnym Nr. 18./19.

## rozmaite meble mahoniowe, brzozowe i olszowe,

jako to: stoły, krzesła, kanapy, szafy do sukien, bielizny i książek, lustra, trumeaux, 2 wielkie zwierciadła barokowe, komody, umywalnie, łóżka, stopnie, ławki wyściełane, 3 wielkie pająki, lampy gazowe, franki i rolosy, mosiężne pająki, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

***Lipschitz***, Król. Komissarz aukcyjny.

---

**Nauka pięknego i prędkiego pisania dla dorosłych i dzieci.**

Z rozpoczęciem feryj szkólnych, nowe kursa nauki dla uczniów i uczennic w 16—20 lekcyach. Postępy zaręczają się wyraźnie. Dla dorosłych osobne kursa od 8—10 godziny wieczorem.

***O. H. Becker***,
**Kalligraf, przy ulicy Wodnéj Nr. 14. na dole.**

---

**Kandydat teol. kat.** szuka miejsca nauczyciela domowego; bliższe wiadomości udzieli ***R. Füssel***, naucz. dom. w ***Wielkiém Krzycku*** pod Włoszakowicami.

---

## Handel nasion
**J. F Poppego i Spółki** w Berlinie.

Polecenia na ***wszystkie rólnicze nasiona***, które jak najpunktualniéj dostarczone będą, przyjmuje

***Rudolf Rabsilber***,
Spedytor w Poznaniu.

---

1000 szefli czerwonych kartofli w cenie $7\frac{1}{2}$ Sgr. za szefel są do nabycia w Dom. ***Pawłowo*** pod Kiszkowem powiecie Wągrowieckim.

---

Nasienie hojny (pinus sylvestris) . funt po 15 Sgr.
» sośniny (pinus picea) . . » » $7\frac{1}{2}$ »
» modrzewia (pinus larix) . » » 12 »

sprzedaje w gatunkach pewnych zejścia zarządzca borów ***Gaertner***, w **Schönthal** pod Saganem w Dolnym Szląsku.

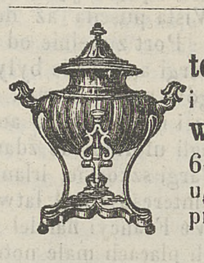
---

**Licytacya koni.**

Dnia 10. Maja r. b. odbędzie się w ***Wolsztynie*** o godzinie 10téj rano licytacya koni trzy, cztero i pięcioletnich uchowanych w stadninach kilku obywateli powiatu Babimostkiego.

Z polecenia
***Mellzbach***, lekarz powiatowy zwierząt.

---



**Angielskie maszyny do gotowania jaj** z miedzi, mosiądzu i blachy, w których **łyżką stołową wody i tyleż spirytusu** 4—6—8 jaj twardo i miękko **parą** ugotować można, poleca jako nader praktyczne i w najniższych cenach

***H. Klug.***

---

# WYPRZEDAŻ

przedmiotów oznaczonych w moich obwieszczeniach

**trwa nadal.**

Wzywam niniejszém uprzejmie wszystkie te osoby, które mnie dotąd w handlu mym zaszczycały swém zaufaniem, i z powodu tego zostają jeszcze w zaległości za towary, aby ze względu na to, że handel mój od 1. Kwietnia r. b. zwijam, zechciały mię do

**15. Kwietnia r. b.**

zaspokoić.
Rynek 59. **K. Żupańska.**

---

**Do przedania albo do wypuszczenia.**

W najludniejszéj części m. Poznania jest dom do sprzedania albo na kilka lat do wypuszczenia, na co potrzeba około Tal. 6000. Adressa przyjmuje Expedycya gazety pod lit. ***B. K.***

---

**Na dziedzińcu Barlebena Nr. 8.**
są do przedania bardzo dobrze utrzymane meble mahoniowe i brzozowe

---

**Na dziedzińcu Barlebena Nr. 8.**
jest do wynajęcia mieszkania w suterynach, przydatne na handel wiktuałów i mléka.

---

Skład mój najnowszych **ubiorów dla mężczyzn** w obfitym doborze, polecam łaskawym względom Prześwietnéj Publiczności. ***Joachim Mamroth***, Wilhelmowska ul. Nr. 9. na 1. piętrze.

---

**Świece stearynowe**

sprzedaje przy wzięciu 5 paczek po $6\frac{2}{3}$ Sgr.
***Adolf Asch***, Zamkowa ulica 5.

---

Posiadając umiejętności gimnazyalne zamyślam mieć pensyonarzy i udzielać im lekcye aż do czwartéj klassy Gimnazyum. Pokornie proszę o zaufanie.

***Rogalli***, Nauczyciel w Kostrzynie.

---

W ***Urbanowie*** pod Grodziskiem są flance olszowe i brzozowe na sprzedaż. Także lipy, kasztany i jesiony bardzo zdatne na aleje.

---

Przy **Butelskiéj ul. 18.** są dwa **małe mieszkania** (64 i 44 Tal.) natychmiast do wynajęcia.

---

# CYRK NOWO-YORSKI.

Dziś w poniedziałek dnia 29. Marca 1858.
Siódma rola gościnna sławnéj i podziwianéj jako cudo i fenomen

## MISS ELLI

przy wsparciu wszystkich członków towarzystwa.
Ceny zwyczajne.

---

**Drożdże** funtowe piękne ***białe*** świeże. ***Węgorz*** maryn. porcya po 5 Sgr., piękne ***apelcyny, cytryny, prawdziwą gdańską*** i inne wódki poleca ***J. N. Leitgeber.***

---

**Swieże francuzkie kalafiory, słomki i bażanty**

otrzymał i poleca ***Ed. Kaatz.***

---

# MAZURKI

warszawskie ustrojone, oraz do obstalunków na Święta poleca się Cukiernia

***Antoniego Pfitznera.***

---

**Kurs giełdy berlińskiéj.**

| Dnia 27. Marca 1858 | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1850. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{2}$ |
| dito z roku 1852. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{2}$ |
| dito z roku 1853. . . . | 4 | — | $94\frac{1}{2}$ |
| dito z roku 1854. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{2}$ |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{8}$ |
| dito premiów handlu morskiego . . | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $81\frac{5}{8}$ |
| dito miasta Berlina . . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{3}{8}$ |
| dito dito . . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 83 |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{4}$ |
| dito Prus Wschodnich . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 83 |
| dito Pomorskie . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | $98\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | 86 | — |
| dito Prus zachodnich . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $81\frac{1}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | $90\frac{3}{4}$ | — |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | $109\frac{3}{8}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk. | $3\frac{1}{2}$ | — | 93 |

---

**CENY TARGOWE** w mieście Poznaniu.

| Dnia 29. Marca 1858 r. | od tal. | od śgr. | od fn. | do tal. | do śgr. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 2 | 2 | 6 | 2 | 10 | — |
| Pszenicy sredniéj . . . . . . . . . . | 2 | — | — | — | — | — |
| Pszenicy ordynaryjnéj . . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Żyta przedniego, szefel . . . . . . | 1 | 7 | | 1 | 8 | — |
| Żyta lżejszego . . . . . . . . . . . | 1 | 6 | — | 1 | 6 | 6 |
| Jeczmienia dużego, szefel . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Jeczmienia małego . . . . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Owsa, szefel . . . . . . . . . . . . | — | 27 | 6 | — | 29 | — |
| Grochu do gotowania, szefel . . . | — | — | — | — | — | — |
| Gorch na pastwę . . . . . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy . . . . . . . . . . . | | — | — | — | — | — |
| Tatarki szefel . . . . . . . . . . . | — | — | — | | — | — |
| Ziemniaków, szefel . . . . . . . . | — | 12 | — | — | 14 | — |
| Masła, garniec . . . . . . . . . . . | 2 | 10 | — | 2 | 20 | — |
| Koniczyna czerwona . . . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała . . . . . . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 27. Marca . . . . . . . . . . | | | | | | |
| dnia 29. » . . . . . . . . . . | 13 | — | — | 13 | 15 | — |

---

*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.*

| Dzień. | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 22. Marca | + 2,0° | + 5, ° | 28″ 0, 8‴ | Zachodni |
| 23. » | + 2,6° | + 5, ° | 27″ 10, 3‴ | Poł. zachod. |
| 24. » | + 3,0° | + 10, ° | 27″ 6, 4‴ | Poł. zachod. |
| 25. » | + 1,0° | + 2,2° | 27″ 7, 7‴ | Zachodni |
| 26. » | + 0,0° | + 1 6° | 27″ 8, 2‴ | Półn. zach. |
| 27. » | 2,0° | + 1 0° | 27″ 9, 8‴ | Półn. zach. |
| 28. » | — 3,2° | + 2,5° | 28″ 1, 0‴ | Połud. wsch |